

GŁOS MIĘDZYRZECKI

DWUTYGODNIK

Wychodzi 10 i 25 każdego miesiąca.

Rok IV.

Międzyrzec, 25 kwietnia 1928 r.

Nr. 3-4.

Adres redakcji i Administracji
Międzyrzec, ul. Warszawska 25.
Redakcja i Administr. czynna codziennie od 6-7.

Prenumerata: roczna 4 zł., półroczna 2 zł.,
kwartalna 1 zł. Numer pojedynczy 20 gr
Konto czekowe P. K. O. 64973.

OGŁOSZENIA: Za wiersz milimetry
jednoszpaltowy na stronie 1-ej gr 20, na
stronie 2 i 3 gr 15, na str. 4-ej gr 10.
Drobne 10 gr. od wyrazu (najmniej 1 zł.)

* * *

Dotychczasowy redaktor odpowiedzialny „Głosu Międzyrzeckiego”, kolega Cz. Górski, musi, zgodnie z przepisem konstytucji, po uzyskaniu mandatu poselskiego stanowisko to opuścić. Wobec tego począwszy od numeru niniejszego podpisywać będzie jako redaktor odpowiedzialny kol. Włodzimierz Furman, zaś redakcję obejmuje komitet redakcyjny składający się z kolegów: Władzimirza Furmana, Eugenjusza Granzana, Górskiego, Janickiego, Krasnodębskiego, Strzałkowskiego oraz panów: Korycińskiego, Peruckiego, Radziewanowskiego, i Urbańskiego.

W chwili obejmowania redagowania pisma chcemy określić kierunek, w jakim będziemy się starali pismo prowadzić. Pragniemy trzymać się ściśle programu, wytyczonego w numerze 1-ym z roku 1927, w artykule: „Nasze drogi”, przez ówczesną redakcję „Głosu”.

To znaczy:

Będziemy się starali unikać wprowadzania na szpalty naszego pisma wszelkiej polityki a natomiast z żywą radością będziemy notowali wszelkie poczynania twórcze w pracy na polu gospodarczym, społecznym i kulturalno-oświatowym.

Jako organ przede wszystkim nauczycielstwa będziemy uważali za swój najpierwszy obowiązek bronić interesów szkolnictwa i postępu, a więc będziemy walczyli o obowiązkową dla wszystkich obywateli siedmioklasową szkołę powszechną, o otoczenie jej należyłą opieką przez powołane ku temu czynniki, o jednolitość ustroju szkolnictwa. Zwrócimy baczną uwagę na znaczenie szkolnictwa zawodowego i na jego rozwój.

Rozumiejąc znaczenie podniesienia techniki rolnej dla dobrobytu szerokich warstw rolników, zamieścimy szereg artykułów z tej dziedziny.

Wierząc, że idea spółdzielczości jest cementem, który złączy wszystkie warstwy naszego narodu w zorganizowaną, karną i oświeconą demokrację, torować będziemy na łonach naszego pisma drogę myśli spółdzielczej i bronić jej czystości w naszych organizacjach spółdzielczych.

Świadomi znaczenia wychowania fizycznego, będziemy je propagować w szeregu artykułów i notatek.

Pragnąc nawiązać ścisłą łączność z czytelnikami międzyrzeczkimi, będziemy w dziale „Życie miasta” skrzętnie notować tego życia objawy, starając się o bezstronną ocenę pracy samorządu miejskiego, organizacji społecznych, kulturalnych, oświatowych i sportowych.

Tak samo skrzętnie a bezstronnie będziemy się starali notować w dziale „Życie okolicy” wszelkie objawy tego życia w zarządzie gminnym czy powiatowym oraz w różnych organizacjach. Zwłaszcza czujną uwagę otoczmy prace kół młodzieży i straży ogniowych.

Będziemy informować naszych czytelników o wszystkich ważniejszych zarządzeniach władz administracyjnych i samorządowych.

Komitet Redakcyjny

Nie wolno zamykać szkoły handlowej

Kwestja przydatności zawodowego kształcenia obywateli jest w dużym stopniu wyjaśniona i uznana w Polsce tak przez rząd, jako też powagi naukowe i ogół zdrowo myślącego społeczeństwa za kwestję ściśle związaną z rozwojem dobrobytu szerokich rzesz ludności w Polsce. Ministerstwo Oświecenia zorganizowane po przywróceniu praw narodowi polskiemu do samodzielnego bytu po 150 latach niewoli, uznało potrzebę umożliwić szerokie krzewienie oświaty zawodowej i popierało wszelkie poczynania w tym kierunku.

Uznano potrzebę organizowania szkolnictwa zawodowego na równi ze szkolnictwem ogólnym—kształcącym. Rządy zaborcze i wojna wyniszczyły kraj i ludność polską. Po odzyskaniu praw do samodzielności, która wróciła po złożeniu wielkich ofiar. Polska musi przystąpić do budowy swego życia gospodarczego na nowoczesnych zasadach. Położenie szerokich rzesz uboższej

ludności powinno stopniowo się polepszać. Ażeby to osiągnąć, Polska musi należycie zorganizować swój handel, przemysł, rolnictwo i rzemiosło. Dlatego też Polska musi mieć zdolnych kupców, przemysłowców, rolników, rzemieślników i wszelkiego rodzaju fachowców, a do tego dąży przez dobrą i szeroką organizację szkolnictwa zawodowego.

W pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości dążenie społeczeństwa było skierowane do kształcenia młodzieży w szkołach ogólnokształcących, w gimnazjach i wyższych zakładach naukowych, zresztą dążenie to było zrozumiałe, ze względu na brak szkoły polskiej pod rządami zaborców, lecz stopniowo i społeczeństwo zaczyna należycie oceniać potrzebę kształcenia zawodowego. Dowody takiego zrozumienia można było obserwować i w Międzyrzeczu, gdzie ludność i rodzice uczących się stanowczo wypowiedzieli się w sprawie istnienia szkoły

handlowej.

Byłoby najbardziej wskazaniem, ażeby szkolnictwo zawodowe było utrzymywane przez państwo, miało państwo wódczas możliwość racjonalnego ułożenia sieci szkół zawodowych, otwierania i prowadzenia szkół handlowych, przemysłowych, rolniczych, rzemieślniczych i gospodarstwa domowego, tam gdzie tego wymaga interes państwa i tem samem dobrze rozumiany interes narodu polskiego. Szkolenie zawodowe, z którego korzystają przeważnie sfery niezamożne, powinno być przynajmniej otoczone należyłą opieką rządu.

Obok istnienia podstawowego szkolnictwa powszechnego, szkolnictwo zawodowe jest koniecznością państwową i sprawa szkolenia zawodowego winna być otoczona troskliwą opieką. Powinna być zorganizowana dostateczna sieć szkół. Dalej, winien być stworzony typ szkół umożliwiający przechodzenie do szkół wyższych, (dotyczy to szczególnie szkół handlowych).

Państwo dotychczas nie mogło przyjąć na siebie całkowitego ciężaru prowadzenia szkół zawodowych i poza utrzymaniem szkół wyższych i niewielkiej liczby średnich,

Jedynie ułatwiało otwieranie i prowadzenie takowych. Inicjatywę prywatną rząd popiera materialnie przez nałożenie na przemysł, handel i rzemiosło ciężarów na rzecz szkół w postaci specjalnych dodatków do opłat za świadectwa przemysłowe i w ten sposób ciężsiowy ciężar utrzymania tego szkolnictwa ponosi handel, przemysł i rzemiosło. Rolnictwo bezpośrednio żadnych ciężarów na ten cel nie ponosi, lecz zapewne chętnieby przyjęło na siebie pewien ciężar.

Samorząd, którego zadaniem jest uzupełnianie prowadzenia administracji państwowej, wobec niemożności przyjęcia przez państwo na siebie całkowitego ciężaru utrzymywania szkół zawodowych, jest obowiązany w miarę możliwości do prowadzenia szkół tam, gdzie to okaże się potrzebnem w interesie społeczeństwa.

W mieście Międzyrzeczu, liczącem 15 tysięcy mieszkańców, w którym za czasów zaborczych, poza szkołą elementarną męską i żeńską, prowadzoną wyłącznie w języku rosyjskim, nie było ani średniego zakładu naukowego, ani też żadnej szkoły zawodowej, samorząd odczuł potrzebę otoczenia opieką szkolnictwa. Po odzyskaniu niepodległości powstaje szkoła powszechna, Samorząd z należytym zrozumieniem szkołę tę popiera i czyni co w jego mocy, lecz uważa, że tej szkoły za mało dla zaspokojenia potrzeb oświatowych na terenie miasta. Po długich zabiegach i staraniach w 1921 r. Samorząd otrzymuje koncesję na prowadzenie 3-letniej zawodowej szkoły handlowej i uruchamia ją.

Szkoła handlowa istnieje i zaspokaja potrzeby oświatowe przeważnej części niezamożnej ludności. Szkołę tą ukończyło już 50 osób obojga płci. Większa część tych którzy ukończyli otrzymała posady i na swoich stanowiskach okazała się ludźmi dostatecznie pożytecznymi. Lecz pożytek z istnienia tej szkoły będzie w całej widoczny za lat kilkanaście, kilkadziesiąt.

Dotychczasowa Rada Miejska, pomimo stałych trudności finansowych, w pierwszych latach, nie żałowała pieniędzy na utrzymanie Szkoły. Trwało to do roku bieżącego. Przy uchwalaniu budżetu na 1928/9 r. radni żydzi zajęli inne stanowisko i większość Rady uchwaliła szkołę handlową zlikwidować. Powodem do zamknięcia szkoły ma być to: że szkoła jest źle prowadzona tak pod względem gospodarczym, jako też i pedagogicznym, że zbyt wielkie ciężary na ten cel ponosi ludność niewspółmiernie do otrzymywanych korzyści i wreszcie, że jest większa potrzeba prowadzenia szkoły rzemieślniczej.

Motywy, którymi się kierowali radni żydzi nie mogą służyć za poważny zarzut i powód do zamknięcia szkoły.

Jeżeli Rada Miejska czyni zarzut, że szkoła jest źle prowadzona, a jednak że ta szkoła ma uczniów i frekwencja ich w roku szkolnym 1927/8 znacznie się zwiększyła to lepiej bardziej i celowo usunąć brak i niedomagania, jakie są wprowadzić ulepszenia, oszczędności, czyli uzdrowić to, co jest chorego, i do czego Rada posiada dostateczne kwalifikacje. Lecz burzyć to, co z wielkim trudem zostało zbudowane chyba nie jest wskazane. O ile chodzi o argument, że szkoła rzemieślnicza jest bardziej potrzebna, to ta sprawa bezpośrednio bodaj że niewiele ma wspólnego z utrzymaniem szkoły handlowej. Przedewszystkiem, ażeby dać koncesje na prowadzenie szkoły rzemieślniczej Ministerstwo musiałoby się upewnić czy są odpowiednie budynki i czy Samorząd gwarantowałby odpowiednie fundusze na zorganizowanie i utrzymanie tej szkoły, a fundusze musiałyby być znaczne, znacznie większe, niż na prowadzenie szkoły handlowej, w przeciwnym bowiem razie po upływie paru lat mógłby spotkać taki sam los szkołę rzemieślniczą, jaki spotyka dziś szkołę handlową.

Z tego wynika, że o zamykaniu szkoły ani dziś, ani za rok Rada nie powinna myśleć, a wyteżyć siły, ażeby móc ją prowadzić i postawić pod względem pedagogicznym na należytych poziomie. Gdy szkoła będzie dobrze prowadzona i zaopatrzona w pomoce naukowe — wystąpić o upaństwienie jej, co niewątpliwie będzie przez rząd uwzględnione.

—W

Gdzie zdobyć wykształcenie techniczne i posadę.

Każdy dziś rozumie, że dla zdobycia pracy trzeba posiadać odpowiednie wykształcenie fachowe. Jednak często się zdarza, że chcąc kształcić się w pewnym określonym kierunku, staje się wobec wielkiej przeszkody: braku środków materialnych. Z konieczności więc podczas trwania nauki młodzież jednocześnie pracuje zarobkowo. Przedłuża to okres nauki i wyczerpuje młode siły. Niekiedy bywa nawet gorzej — młodzież zniechęcona przerywa naukę i zwiększa liczbę wykończonych niefachowców.

Po skończeniu nauki i zdobyciu odpowiednich świadectw staje młodzież znów przed nowym pytaniem: jak i gdzie znaleźć odpowiednią posadę. I wówczas, wobec wielkiej konkurencji na rynku pracy, zdobyte z móżolem wiadomości często idą na dłuższy czas w zapomnienie, a włożone pieniądze i praca marnują się.

Jednostka nie mogąca znaleźć zarobku w swym zawodzie, przerzuca cię do innego, zaczynając nanowo okres przygotowawczy lub chwytając jakąbądź pracę, która wpadnie w ręce. Przynosi to, rzecz prosta wielkie straty społeczeństwu zarówno pod względem materialnym jak i moralnym.

skie.

Parafianie z wdzięcznością i uwielbieniem patrzyli na pracę swego Pasterza, dając wyraz swym uczuciom w r. 1926 podczas uroczystego obchodu srebrnego jubileuszu kapłaństwa św. pam. ks. Zaniewicza, jak również w październiku ub. roku, witając uroczystie powracającego z Ojczyzny. Nie spodziewali się oni że tak wcześnie odejdzie znów od nich, tym razem już na wieki.

Zwłoki św. pam. ks. proboszcza Zaniewicza przewiezione zostały, stosownie do ostatniej woli Zmarłego, do rodzinnego Międzyrzecza, gdzie współrodacy mieli sposobność oddać hołd Jego pracy kapłańskiej i społeczno-oświatowej, biorąc liczny udział w pogrzebie, który się odbył w dniu 10. kwietnia b. r.

W ojczystej, męczeńskiej ziemi spoczął znękany Tułacz. Niechże ona, umiłowana przezeń, przygarnie Go na spoczynek wieczny.

Siostrze św. pam. Zmarłego, koleżanki naszej, p. Czesławie Zaniewicz, członkini Ogniska Międzyrzecckiego składają wyrazy głębokiego współczucia

Redakcja „Głosu”
i Grono naucz. szkoły pow.
w Międzyrzeczu.



Ks. Józef Zaniewicz

Proboszcz parafji Bronx w Nowym Yorku.

Kiedy przed kilku miesiącami gościł w naszym mieście, rodak międzyrzecki, ks. Józef Zaniewicz, proboszcz polskiej parafji w Nowym Yorku, nikt nie przeczuwał, że po upływie tak krótkiego czasie przyjdzie nam odprowadzić Go na miejsce wiecznego spoczynku. Niezbądany w swych wyrokach Bóg, pozwolewszy Tułaczowi nacieszyć się dowoli widokiem ojczystej ziemi, której nie oglądał przez lat przeszło dwadzieścia, powołał go wkrótce przed Swój tron.

Św. pam. Zmarły urodził się w Międzyrzeczu w r. 1871. Nauki początkowe pobierał w rodzinnym mieście, poczem wyjechał do Włoch, gdzie w zakładzie ks. Bosko w Turynie ukończył gimnazjum, filozofję i teologję i przyjął święcenia kapłańskie w r. 1901. Wkrótce po prymicjach wyjechał do Ameryki, gdzie został wikariuszem w Nowym Yorku. W r. 1908 na życzenie parafjan mianował Go kardynał

Farley proboszczem parafji św. Wojciecha w Bronx.

Młody, energiczny kapłan dbał gorliwie o podniesienie moralne i duchowe swych parafjan; świadczą o tem liczne misje, nabożeństwa, opieka nad kilkoma szpitalami, szkołą polską i t. p. Jednak na tem nie kończyła się Jego działalność. Pracował bowiem gorliwie i nad podtrzymaniem polskości w rzeszach swych parafjan emigrantów, narażonych każdym krokiem na wynarodowienie. Spłaciwszy ciężary na kościele dług w kwocie 70 tysięcy dolarów i odnowiwszy wieżę podjął się trudnej i śmiertelnie nużącej pracy: budowy wielkiego, obliczonego na 800 dzieci, gmachu polskiej szkoły parafjalnej i domu dla Sióstr nauczycielek. Wykończył to wielkie swe dzieło w r. 1925, oddając do użytku polskiej dziatwy wspaniałą, trzypiętrową gmach szkolny, obok którego umieścił w równie wspaniałym budynku mieszkania nauczyciel-

To też ważna będzie dla młodzieży wiadomość o Szkole Technicznej Telegraficzno-Telefonicznej w Warszawie, która całkowicie usuwa trudności, o których była wyżej mowa.

Szkoła ta, bowiem, nietylko zapewnia posadę uczniom swym natychmiast po wyjściu ze Szkoły, lecz i podczas dwuletniego trwania nauki wypłaca uczniom zapomogi wystarczające całkowicie na utrzymanie w Warszawie. Przy Szkole istnieje również bursa dla zamiejscowych.

Nauka w Szkole jest bezpłatna.

Szkoła ta, jedyna tego rodzaju w Polsce, kształci techników telegrafów i telefonów. Praca takich techników polega na utrzymaniu, w porządku, naprawianiu i budowaniu aparatów, przewodów i stacji telegraficznych i telefonicznych. Praca ta, wykonywana często pod gołym niebem i na powietrzu, wymaga zdrowia i zahartowania jak również zamilowania do elektrotechniki.

Szkoła jak widzimy, zapewnia uczniom swym spokój podczas trwania nauki i usuwa troskę o byt materialny po ukończeniu studjów; — jednak wzamian za to stawia swym kandydatom poważne wymagania.

Do Szkoły przyjmowani są uczniowie ze świadectwem 6-ciu klas gimnazjalnych. Pomimo to podlegają oni egzaminowi konkursowemu z matematyki w zakresie 6-ciu klas. Przed rozpoczęciem nauki w Szkole kandydaci muszą odbyć półroczną praktykę przy budowie urządzeń telegraficznych i telefonicznych. Praktyka ta—to jakby 2-gi egzamin konkursowy, na którym kandydat wykazuje zdolności swe i zamilowania do późniejszej pracy. Ocena kandydata z pobytu na praktyce przesyłana jest do Dyrekcji Szkoły.

Pozatym—jednym jeszcze z warunków zasadniczych przyjęcia jest odbyta służba wojskowa.

Podania o przyjęcia do Szkoły kierować należy przez marzec, kwiecień, i maj do Warszawskiej Dyrekcji Poczty i Telegrafów (Plac Napoleona 10). Tam również otrzymać można bliższe informacje, dotyczące Szkoły.

Dział spółdzielczy.

Walne zebranie członków spółdzielczej Księgarni Polskiej Macierzy Szkolnej w Międzyrzeczu, który bilans poniżej drukujemy, odbyło się w dniu 22 kwietnia b. r.

Na 44 członków spółdzielni przybyło na zebranie około 20. Sprawozdanie z działalności odczytał prezes zarządu, p. Koryciński. Obrót spółdzielni wyniósł około 30 tysięcy, z czego przeszło połowa wpłynęła za podręczniki szkolne i książki beletrystyczne, reszta za materiały piśmienne. Koszty handlowe stosunkowo duże, do 16%, tłumaczą się powolnym obrotem kapitałem spółdzielni i koniecznością korzystania z kredytu. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości i uchwalono podział nadwyżki, proponowany przez zarząd. Długą dyskusję wywołał wniosek członka Strzałkowskiego o połączenie się spółdzielczej księgarni z miejscowym spółdzielczym stowarzyszeniem spożywców. Mimo niechęci do projektu tego władz spółdzielni przeszedł większością głosów

W doniesłej sprawie oświatowej

Wszystkie szkoły rolnicze ludowe, mają w pojęciu drobnych rolników jedną zasadniczą wadę—że odbierają ojcom i gospodarstwom siłę roboczą w czasie kampanji letniej.

Jakkolwiek Ministerstwo Rolnictwa stara się dać dla szkół ośrodki folwarczne, gdzieby ta szkolna młodzież rolnicza mogła wiedzę teoretyczną uzupełnić działaniem praktycznym, to jednak taki stan nie zadowalnia ludności rolniczej, bo odbiera synów ze wsi.

Jesto także niecelowem, bo młodzież rolnicza w gospodarstwie szkolnem nie posiada warunków uprawy i hodowli zwierząt, jakie się znajdują w gospodarstwie wiejskiem jej rodziców i wielu z niej po ukończeniu jednorocznej czy dwuletniej szkoły rolniczej, powracając na wieś czuje się jakby wykolejonymi, bo praca na fermie szkolnej miała typ folwarczny życia koszarowego, gdy tymczasem na wsi u rodziców jest typ gospodarki indywidualnej przy zespole życia rodzinnego.

Nadto wszystkie sprawozdania z ferm szkół rolniczych jednocześnie podkreślają od lat kilku, że uczniowie pracują niedość sprawnie nie dlatego, ażeby nie chcieli lub nie umieli, ale dlatego, że uważają, iż pracują „za darmo” (robotą pańszczyznianą). Rodzice zaś podtrzymują u synów to mniemanie, że pracują bez wynagrodzenia i że szkoda dla gospodarki rodzinnej i na korzyść nauczycieli, niema bowiem jeszcze poczucia pracy społecznej.

Taki właśnie stan rzeczy sprawia to—że

gospodarze wiejscy niechętnie dają synów do szkół rolniczych, bo na rok lub dwa pozbywają się pracowników i uczniowie, nie widząc osobistej korzyści na fermie szkolnej, odbywają praktykę tylko dla formy.

Zagadnienie to, jak rozstrzygnąć sprawę frekwencji szkół rolniczych, jak również zrozumienia na wsi, że bez praktycznych wyników, teoria nie da należytych rezultatów, nie jest dodad rozwiązane przez Zrzeszenie Nauczycielstwa Szkół Rolniczych, ani przez Ministerstwo Rolnictwa, chociaż są wiadome ogólnie dwa ogólne fakty:

1) Że frekwencja uczniów szkół rolniczych jest niedostateczna 2) że fermy szkół rolniczych nie opłacają się w tym nawet stopniu, żeby utrzymały same siebie, chociażby przy małych subsydjach ze strony państwa czy sejmików powiatowych.

Sprawa ta, poruszona dotąd tylko w organie Zrzeszenia Nauczycielstwa Szkół gospodarstw Wiejskich pod nazwą „Szkolnictwo i Oświata Rolnicza”, znajduje zrozumienie i u ogółu społeczeństwa, bo każdy chyba pojmuje, że nie w istocie rzeczy leży błąd, lecz w sposobach prowadzenia szkolnictwa rolniczego w Polsce.

Znając trzeźwy pogląd ludu wiejskiego dziwić się nie możemy, że uczniowie nie chcą pracować „za darmo” i uciekają z fermy szkolnej do pracy w polu na rodzinnym zagonie wreszcie, że rodzice pałają niechęcią do szkół rolniczych za to, że im zabierają zdolniejszych synów na cały rok lub nawet na dwa.

(D. c. n.)

wniosek, nakazujący władzom spółdzielczej księgarni opracowanie wraz z zarządem spółdzielczego stowarzyszenia spożywców planu połączenia się obu spółdzielni.

Należy się spodziewać, że połączenie nastąpi w ciągu niedługiego czasu dla do-

bra ruchospółdzielczego na terenie międzyrzeckim, zwłaszcza, że znaczna część członków spółdzielczej księgarni należy zarazem i do spółdzielczego stowarzyszenia spożywców.

Strz.

BILANS Spółdzielczej Księgarni Polskiej Macierzy Szkolnej w Międzyrzeczu na d. 31 grudnia 1927 r.

Stan czynny

Stan bierny

Nazwa rachunku	SUMA		Nazwa rachunku	SUMA	
	Zł	gr		Zł	gr
Kasa	394	27	Udziały	1.051	01
Towary	17.420	21	Fundusz Zasobowy	2.387	16
„ w komisie	539	56	„ Specjalny	2.700	90
Ruchomości	1.067	54	Różni	3.544	27
			Weksle	4.023	82
			Sumy przejściowe	5.105	44
			Wierzyciele (b. udz.)	362	89
			Czysty zysk	245	64
	19.421	58		19.421	58

Walne zebranie członków Kasy Stefczyka w Międzyrzeczu odbyło się w dniu 25 marca b. r. Stosunkowo dość znaczna liczba członków, którzy przybyli na posiedzenie, świadczy o żywym zainteresowaniu się z ich strony swoją spółdzielnią. Ze sprawozdania, złożonego przez prezesa zarządu, p. Mierzejewskiego, dowiedzieliśmy się, że i liczba członków suma i udzielonych członkom pożyczek wzrasta ciągle, jednak ta ostatnia nie wystarcza do zupełnego zaspokojenia potrzeby kredytu u członków. Powodem tego jest, że członkowie nie poczują się do obowiązku lokowania wolnego kapitału w swojej kasie, choć przecież nieraz przechowują pieniądze w domu. Drobne takie i krótkoterminowe choćby (na kilka dni) lokaty, dałyby możliwość Kasie Stefczyka wydatniejszego pomagania swym członkom na polu kredytu. Po przedyskutowaniu sprawozdania udzielono zarządowi i radzie nadzorczej absolutorium, uchwalono budżet na rok bieżący i wybrano trzech nowych członków rady na miejsce zastępujących. Wybrani zostali: ks. Augustynowicz, p. Korycki i p. Niekrasz.

Strz.

Zycie miasta.

Uroczystość ku czci Imienia Marszałka J. Piłsudskiego.

Z inicjatywy miejscowego oddziału Zw. Strzeleckiego powołany został komitet ku uczczeniu Imienia Pierwszego Marszałka Polski J. Piłsudskiego.

Ze względów propagandowych postanowiono uroczystość tę urządzić w niedzielę t. j. dnia 18 marca.

Na program złożyły się: o godz. 18 capstrzyk po ulicach miasta z udziałem „Strzelca”, oddziałów szkolnych Przysposobienia Wojskowego i obydwu drużyn Ochotniczych Straży Pożarnych. Uroczystość dnia tego zakończono Akademią w sali Szkoły Powszechnej. Zarówno w capstrzyku jak i w Akademii wzięły udział liczne rzesze publiczności.

Organizacyjne Zebranie Absolwentów Szkoły Handlowej w Międzyrzeczu.

W niedzielę dnia 15 b. m. odbyło się Walne Zebranie Absolwentów tej szkoły handlowej, celem zorganizowania miejscowego Koła i przystąpienia do Głównego Związku Stowarzyszeń Absolwentów Szkół Handl. Rzeczypospolitej.

Obecnych 28 osób. Po dłuższej dyskusji przyjęto statut Stowarzyszenia i dokonano wyboru władz, które w myśl statutu stanowią: Zarząd, Komisja Rewizyjna i Sąd koleżeński. Na członków zapisali się wszyscy obecni i znaczna liczba absolwentów pozamiejscowych.

Młodej organizacji na terenie naszego miasta i jej członkom życzymy pomyślnego rozwoju i owocnej pracy.

Walne zebranie członków Koła P. M. S. w Międzyrzeczu.

We wtorek 17 b. m. odbyło się Walne Zebranie członków Koła P. M. S. Obecnych 20 osób. Dziwna rzecz jak małe zainteresowanie członków sprawami koła a przecież raz do roku można znaleźć parę chwil wolnych od codziennych zajęć zawodowych. Ze sprawozdania Zarządu wynika, że cała działalność Koła koncentrowała się około rozwoju Biblioteki i Czytelni. Trzeba też z uznaniem stwierdzić, że Biblioteka P. M. S. rozwija się w szybkim tempie z roku na rok a i liczba czytelników powiększyła się od paru lat kilkakrotnie. Trochę słabiej rozwijała swoją działalność Czytelnia, tu jednak mimo szerszych chęci zarządu, brak regularnego wpływu gotówki nie pozwolił na odpowiednie jej postawienie.

Walne zebranie sprawozdanie przyjęło.

Wybrano nowy Zarząd, 2 zastępców i Komisję Rewizyjną. Sądzić należy ze składu nowego Zarządu, że pracę Koła poprowadzi z większą energią i zapałem.

Przedstawienie amatorskie uczniów Szkoły Handlowej.

W niedzielę, 25. marca odbyło się przedstawienie, urządzone staraniem uczniów Szkoły Handlowej. Grano sztukę w 3 aktach F. Żurawskiej z czasów obrony Lwowa (1918 r.) p. t. „Orleń”. Sztuka wykonana była na ogół, jak na młodzież szkolną dobrze. Zupełnie dobrze odtworzyli swe role uczniowie: Bożyk (Jurek) i Dębowski (Janek kurjer-Łącznik). Słabiej wypadły śpiewy w III akcie i druga część wieczoru muzykalno-wokalna.

Sala wypełniona publicznością po brzegi. Czysty dochód z przedstawienia zł. 195,82 przeznaczono na cele Bratniej Pomocy uczniów Szkoły Handlowej.

Komitet obchodu 3 maja.

W środę 18 b. m. odbyło się z inicjatywy Koła P. M. S. zebranie organizacyjne komitetu obchodu 3 Maja. Przybyli przedstawiciele różnych instytucji w liczbie 18 osób. Wybrano komitet ścisły, który się zajmie technicznym wykonaniem programu, ustalonego przez komitet ogólny.

Kronika policyjna.

Zabójstwo.

We wsi Grabowiec dnia 13 b. m. o godz. 23 Stanisław Kurowski, zamieszkały tamże, silnym pchnięciem łaski żelaznej ostro zakończonych, w górną część piersi pozbawił życia Juliana Brodawkę (lat 24). Przyczyną zabójstwa porachunki osobiste.

Sprawcą zabójstwa zajęła się policja

Nieszczęśliwy wypadek w tartaku.

11 b. m. w tartaku koło stacji robotnik Stanisław Bichler został porwany przez pas transmisyjny, wskutek czego doznał ciężkich obrażeń całego ciała.

Stan zdrowia pokaleczonego w tej chwili nie budzi poważnych obaw.

Przelebnemu Duchowieństwu
oraz wszystkim, którzy wzięli udział w
dniu 17 marca b. r. w nabożeństwie
za duszę św. pam. Brata naszego,
Ks. Józefa Zaniewicza
jak również wszystkim, którzy w dniach
9. i 10. kwietnia b. r. wzięli udział
w eksportacji zwłok i pogrzebie św.
pam. Zmarłego składają serdeczne
„Bóg zapłać”
Siostry z rodziną.

NOWO OTWORZONY

Polski sklep spożywczo-kolonialny E. KOSTECKI

Międzyrzec. ul. Rynek 23

były pracownik Stowarzyszenia Spółdzielczego i Syndykatu Rolniczego poleca się
łaskawym względem szanownej klienteli i znajomym.

DRUKARNIA „RADJO” i PRACOWNIA STEPLI

MIĘDZYRZEC-PODLASKI.

LUBELSKA 32

zaopatrzona w najnowsze maszyny drukarskie oraz
nowe kroje czcionek, wykonuje wszelkie prace druk.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian w nadesłanych artykułach. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Redaguje: Komitet Redakcyjny.

Za tekst ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Włodzisław Furman.

Wydawca: Zarząd Oddziału Powiatowego Z. N. S. P. w Międzyrzeczu.

Drukarnia „RADJO” w Międzyrzeczu, ul. Lubelska 32.